

Porwanie Pratasiewicza – brutalna gra Łukaszenki

Piotr Żochowski

23 maja lecący z Aten do Wilna samolot linii Ryanair został zmuszony przez stronę białoruską – pod pozorem zagrożenia zamachem bombowym na pokładzie – do lądowania w Mińsku w eskorcie myśliwca MiG-29. Następnie tamtejsze organy bezpieczeństwa aresztowały Ramana Pratasiewicza – znanego blogera i antyreżimowego aktywistę, byłego redaktora i współtwórcę sukcesu prowadzonego na Telegramie opozycyjnego kanału NEXTA – oraz jego partnerkę. W listopadzie 2020 r. został on zaocznie oskarżony o udział w przygotowywaniu nielegalnych demonstracji i strajków. Grozi mu za to kara 12 lat pozbawienia wolności. Jak dotąd nie przedstawiono mu zarzutów, które mogłyby skutkować skazaniem go na śmierć. Strona białoruska w oficjalnych komunikatach trzyma się wersji, że podjęte działania były standardową reakcją na możliwość zagrożenia bezpieczeństwa lotów, a decyzję o sprowadzeniu samolotu do Mińska i użyciu myśliwca bojowego podjął osobiście Łukaszenka.

Komentarz

- Decyzja o sprowadzeniu samolotu na lotnisko w Mińsku pod fałszywym pretekstem zagrożenia bezpieczeństwa lotu potwierdza, że zwalczanie opozycji to dla Łukaszenki cel nadrzędny. Możliwość nałożenia nowych sankcji przez UE czy USA nie jest uznawana za czynnik mogący wpłynąć na łagodzenie represji. Operacja specjalna, która doprowadziła do aresztowania Pratasiewicza, stanowi demonstrację siły i sprawności białoruskiego aparatu bezpieczeństwa oraz sygnał dla środowisk opozycyjnych przebywających poza granicami kraju, że reżim nie zrezygnuje z ich dalszego ścigania i że nie mogą oni czuć się bezpieczni nawet w UE.
- Pratasiewicz był najprawdopodobniej inwigilowany przez służby specjalne Białorusi i Rosji podczas pobytu w Grecji, gdzie towarzyszył Swiatłanie Cichanouskiej. Mocną poszlaką świadczącą o tym, że w operacji brały udział służby FR, jest fakt, iż po lądowaniu samolotu w Mińsku pokład opuściło czterech obywateli Rosji (w tym partnerka Pratasiewicza), którzy zrezygnowali z dalszego lotu do Wilna. Byłaby to kolejna wspólna operacja specjalna obu państw po wykryciu w kwietniu br. przez KGB i FSB przygotowywania rzekomego zamachu na życie Łukaszenki.
- Porwanie przez Białoruś samolotu cywilnego będzie istotnym impulsem do wdrożenia, omawianego od kilku tygodni na forum unijnym, czwartego pakietu sankcji wizowych i ekonomicznych wobec tego państwa. Jednym z wariantów wzmocnienia restrykcji mogłoby być zamknięcie przestrzeni powietrznej UE dla białoruskich samolotów cywilnych. Łukaszenka, który świadomie przekracza kolejne „czerwone linie”, posuwając się do działań bliskich definicji międzynarodowego terroryzmu, ostentacyjnie

demonstruje w ten sposób brak chęci porozumienia się z Zachodem. Liczy na to, że dalsze sankcje Unii nie będą zbyt dotkliwe dla reżimu, a dyskusje na temat ich zakresu staną się kolejnym tematem dzielącym i osłabiającym Zachód. Niewykluczone, że taka postawa Mińska jest inspirowana przez Kreml, zainteresowany kontynuowaniem przez białoruski reżim represji i pogłębianiem jego samoizolacji.